

Protokół nr 12/VIII/2015

posiedzenia Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska

Rady Miejskiej w Łodzi

z dnia 20 sierpnia 2015 r.

I. W posiedzeniu uczestniczyli:

1. Członkowie Komisji
 - stan.....8
 - obecnych..... 8
 - nieobecnych..... 0

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do protokołu

Zaproszenie stanowi załącznik nr 3 do protokołu

II. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na wzniesienie pomnika pamięci Powstańców Warszawskich na Skwerze Powstańców Warszawskich w Łodzi – druk nr 174/2015.
2. Możliwości dofinansowania zabiegów sterylizacji i kastracji psów oraz kotów dla mieszkańców Łodzi.
3. Wydawanie zezwoleń na usunięcie drzew lub krzewów w aspekcie zasad ochrony przyrody oraz uprawnień i obowiązków właścicieli nieruchomości, ze zwróceniem szczególnej uwagi na uprawnienia wynikające z prawa do zabudowy i zmiany sposobu zagospodarowania.
4. Przyjęcie protokołu nr 11/VI/2015.
5. Sprawy różne i wniesione.

III. Przebieg posiedzenia

Posiedzenie otworzył **przewodniczący Komisji p. Marek Michalik** i zaproponował nowy porządek obrad, który przyjęto jednomyślnie:

1. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2015 rok - druk nr 194/2015.
2. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na wzniesienie pomnika pamięci Powstańców Warszawskich na Skwerze Powstańców Warszawskich w Łodzi – druk nr 174/2015.
3. Możliwości dofinansowania zabiegów sterylizacji i kastracji psów oraz kotów dla mieszkańców Łodzi.
4. Wydawanie zezwoleń na usunięcie drzew lub krzewów w aspekcie zasad ochrony przyrody oraz uprawnień i obowiązków właścicieli nieruchomości, ze zwróceniem szczególnej uwagi na uprawnienia wynikające z prawa do zabudowy i zmiany sposobu zagospodarowania.
5. Przyjęcie protokołu nr 11/VI/2015.
6. Sprawy różne i wniesione.

Punkt 1: Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2015 rok - druk nr 194/2015.

Projekt uchwały przedstawił **główny specjalista w Wydziale Budżetu, p. Piotr Lewandowski**. Poinformował, że do budżetu miasta wprowadzono do dochodów kwotę z dotacji w wysokości 3 671 225 zł. Dotacje wynikają z decyzji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na termomodernizację obiektów edukacyjnych – 1 379 195 zł oraz na termomodernizację Szkoły Podstawowej Nr 190 przy ul. Malczewskiego wraz z modernizacją pływalni – 2 292 030 zł. Dochody zostały wprowadzone jednocześnie po stronie wydatków.

Wypowiedź uzupełniła **z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajeka**, która wyjaśniła, że WGK złożył dwa wnioski aplikacyjne do WFOŚiGW na termomodernizację placówek oświatowych. Pierwszy na basen przy ul. Malczewskiego, który był wykonywany w 100% ze środków gminnych. Jest to refundacja poniesionych wydatków. Wpływ tej dotacji jest zwiększeniem zarówno po stronie dochodowej, jak i wydatkowej. Jeżeli chodzi o drugie zadanie (termomodernizacja placówek oświatowych), to Miasto również wystąpiło z wnioskiem o dofinansowanie w postaci pożyczki i dotacji na dwie szkoły: przy ul. Deotymy i Standego. Dotacje przyznano, ale żeby Miasto mogło podpisać umowę na kolejne dwie placówki – Zespół Szkół przy ul. Ćwiklińskiej oraz przy ul. Czajkowskiego, to musi przenieść środki z basenu przy ul. Malczewskiego na termomodernizację placówek oświatowych. Na dwa zadania środki z Wojewódzkiego Funduszu już wpłynęły, natomiast na trzecie jest już decyzja i będą odpowiednie zmiany najprawdopodobniej w następnych zmianach budżetowych.

Radny p. Andrzej Kaczorowski zapytał, czy dwie szkoły będą potem refinansowane z WFOŚiGW.

Z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Małgorzata Gajeka wyjaśniła, iż do tej pory była taka praktyka, że najpierw w 100% angażowane były środki budżetu, a potem następowała refundacja. Natomiast nowe zadanie – Termomodernizacja placówek oświatowych było robione w inny sposób. Zadanie to zostało wprowadzone do budżetu przed wakacjami i zapisano tam tylko kwotę pożyczki i kwotę udziału własnego gminy. Czekano na decyzję WFOŚiGW, żeby móc wprowadzić dotację. Ale równocześnie, ponieważ postępowanie przetargowe nie jest zobowiązaniem finansowym (Miasto wiedziało, że wnioski będą rozpatrzone pozytywnie przez WFOŚiGW), rozpoczęto już procedurę przetargową i został już praktycznie wyłoniony wykonawca na cztery placówki. Dzięki tej zmianie będzie można już podpisać umowy, aby wykonawca mógł rozpocząć proces inwestycyjny.

Następnie przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr 194/2015, który stanowi **załącznik nr 4** do protokołu:

**za przyjęciem głosowało 7 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Punkt 2: Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na wzniesienie pomnika pamięci Powstańców Warszawskich na Skwerze Powstańców Warszawskich w Łodzi – druk nr 174/2015.

Projekt uchwały przedstawił **dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, p. Arkadiusz Jaksa**. Uchwała ma na celu umożliwienie realizacji pomnika Powstańców Warszawskich na Skwerze Powstańców Warszawskich (w 2014 roku Rada Miejska zdecydowała, że teren zielenca między al. Wojska Polskiego, a al. Palki będzie nosił właśnie taką nazwę). Byli powstańcy, na czele z prof. Gołębiowską i prof. Galkiewiczem od długiego czasu wnosili o wzniesienie pomnika/obelisku. Przy współpracy z Zarządem Zieleni Miejskiej powstała wstępna koncepcja, która jest załącznikiem do projektu uchwały. Pomysłodawcy powstania pomnika argumentują, że w Powstaniu Warszawskim udział brali łodzianie, ale również byli powstańcy zamieszkują Łódź i wnieśli wkład w rozwój Miasta. Pomnik byłby miejscem na terenie Miasta, gdzie będzie można organizować różnego rodzaju okolicznościowe uroczystości. Będzie to również swoisty hołd dla osób, które brały udział w Powstaniu Warszawskim. Koncepcja jest opracowana tak, że nie zostaną usunięte żadne drzewa. Koszt wzniesienia obelisku wraz z urządzeniem terenu wokół szacowany jest na 120 tys. zł, które zostałyby pokryte z budżetu Miasta. Jeśli Rada pozytywnie zaopiniuje projekt uchwały, to na tej samej sesji można byłoby dokonać odpowiednich zmian w budżecie.

Przystąpiono do fazy pytań.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, w ramach którego wydziału zapisano by to zadanie.

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, p. Arkadiusz Jaksa powiedział, że najprawdopodobniej ZZM odpowiadałby za tę inwestycję. Być może Wydział Gospodarki Komunalnej, ponieważ opiekuje się pomnikami, ale ponieważ jest to teren administrowany przez Zarząd, który od początku zajmuje się tą sprawą, to są większe szanse, że zadanie to trafi właśnie do ZZM.

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy chciała wiedzieć, kiedy inwestycja miałaby się rozpocząć i zakończyć.

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, p. Arkadiusz Jaksa poinformował, iż na bazie koncepcji w 2015 roku przygotowany zostałby projekt wykonawczy, natomiast realizacja nastąpiłaby w roku 2016. Docelowo ZZM chciałby połączyć oddanie pomnika z rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego.

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy zapytała, czy rzeczywiście środki potrzebne są w 2015 roku, skoro realizowany byłby tylko projekt wykonawczy.

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, p. Arkadiusz Jaksa wyjaśnił, że zadanie byłoby ujęte w Wieloletniej Prognozie Finansowej w ten sposób, że na 2015 rok zapisane byłyby środki na projekt, a główna część środków na realizację byłaby wskazana w 2016 roku. Wpisanie tego w WPF znacznie ułatwi realizację zadania, ponieważ będzie można rozpocząć etap projektowy i uzgodnień.

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy chciała wiedzieć, jaka część ze 120 tys. zł jest przeznaczona na projekt, a jaka na realizację.

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, p. Arkadiusz Jaksa powiedział, że w roku 2015 jest kwota 1500 zł, a reszta jest przeznaczona na rok 2016. Chodzi o to, by można jeszcze w tym roku rozpocząć procedurę, natomiast płatności są przewidziane w przyszłym roku.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał o inicjatorów powstania pomnika.

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, p. Arkadiusz Jaksa powiedział, że autorem koncepcji jest architekt Michniewska, wybrana w zapytaniu ofertowym. Koncepcja architektoniczna pomnika jest autorstwa prof. Michała Małkiewicza, ale ta idea musi znaleźć odzwierciedlenie w projekcie wykonawczym, i dokona tego osoba, która w odpowiedniej procedurze wyboru zostanie wybrana. Warunkiem będzie ścisła współpraca z profesorami.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik powiedział, że ostateczny projekt wykonawczy, który będzie, jego koncepcja może ulec zmianie, ale musi zmieścić się w granicy 120 tys. zł przeznaczonych na ten cel w budżecie Miasta.

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, p. Arkadiusz Jaksa stwierdził, że jeżeli projekt uległby zmianie, to tylko w czysto technicznych detalach. Koncepcja architektoniczna została opracowana wizualnie i przekazana nieodpłatnie Miastu.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr 174/2015, który stanowi **załącznik nr 5** do protokołu:

**za przyjęciem głosowało 8 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Punkt 3: Możliwości dofinansowania zabiegów sterylizacji i kastracji psów oraz kotów dla mieszkańców Łodzi.

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy wyjaśniła, że inicjatywa finansowania zabiegów sterylizacji i kastracji psów oraz kotów dla mieszkańców Łodzi była już poddawana wielu dyskusjom. Inicjatorem tematu jest p. Marta Olesińska, która czynnie działa na rzecz Schroniska.

Pani Marta Olesińska powiedziała, że działania takie podejmowane są już w innych miastach w Polsce, ale też w różnych gminach województwa. Miasta modyfikują swoje Programy zapobiegania bezdomności zwierząt. W ubiegłym roku Miasto Stołeczne Warszawa finansowało swoim mieszkańcom 50% kwoty zabiegów, a w 2015 roku jest to zwrot 100% kwoty finansowania tych zabiegów. W innych miastach są to tzw. pakiety finansowe, czyli np. gospodarstwo domowe dostaje pakiet 600 zł, które ma na wykorzystanie w ramach zaadoptowania zwierzęcia, zabiegów sterylizacji. W Łodzi mieszkańcy-właściciele zwierząt mogą jedynie bezpłatnie zachipować swoje zwierzęta (psy i koty). Z budżetu Miasta finansowana jest jedynie kastracja i sterylizacja kotów wolnożyjących (zwierzęta, które przebywają w Schronisku są obligatoryjnie kastrowane i sterylizowane na koszt Miasta).

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy poprosiła o przybliżenie pozytywnych efektów dofinansowania kastracji i sterylizacji zwierząt właścicielskich.

Pani Marta Olesińska wyjaśniła, że główna zaleta, to zapobieganie bezdomności zwierząt, a kolejna ważna sprawa, to aspekt zdrowotny dla zwierząt. Kiedy w 2014 roku Warszawa finansowała 50% wartości zabiegów, poddano zabiegom ponad 600 kotek oraz 500 suk, a także ponad 500 kotów i 300 psów. W tym roku zainteresowanie jest jeszcze większe. Z przeprowadzonej ankiety wśród osób, które odwiedzają schronisko dla zwierząt, jest duże zainteresowanie bezpłatnymi zabiegami, ze względu na ich koszt.

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy zapytała, czy takie dofinansowanie mogłoby zmniejszyć ilość zwierząt przebywających w schronisku?

Pani Marta Olesińska powiedziała, że zmniejszyłaby się realnie ilość zwierząt niechcianych, które są porzucane i rozmnażają się na wolności.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski przypomniał, że sprawa dofinansowania była już poruszana na Komisji podczas debaty nad budżetem na 2015 rok. Reprezentanci organizacji samorządowych mieli spotkać się z dyrekcją Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, by ustalić, jak dokładnie rozdzielić środki na Program zapobiegania bezdomności zwierząt. Dzisiejsze spotkanie jest kontynuacją ustaleń, by rozszerzyć te działania. Radny przypomniał, że jest problem o charakterze prawnym, jak zmotywować ludzi, by chcieli poddawać zwierzęta sterylizacji i kastracji. W Warszawie dofinansowanie kastracji i sterylizacji zwierząt właścicielskich jest prowadzone i są tego efekty. Radny wyjaśnił, że dofinansowanie takich zabiegów spowoduje ulgę dla Miasta, ponieważ mniejsze będą koszty utrzymania schroniska dla zwierząt, gdyż będzie tam przebywało mniej zwierząt. Radny jest za tym, aby w budżecie na 2016 rok znalazły się propozycje związane z większą skalą działań wpisujących się w Program zapobiegania bezdomności zwierząt. Radny p. Włodzimierz Tomaszewski chciał się dowiedzieć, jakie ustalenia zostały poczynione między dyrekcją Wydziału, a organizacjami pozarządowymi.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, p. Dariusz Wrzos poinformował, że na etapie rozpatrywania propozycji zgłoszonej przez mieszkańców do budżetu obywatelskiego w ubiegłym roku, kwestia ta była poddana szczegółowej analizie prawnej, czy Miasto może finansować, w ramach Programu zapobiegania bezdomności zwierząt, kastrację i sterylizację zwierząt właścicielskich. Na tym etapie opiniowania tego wniosku jest opinia prawna Wydziału Prawnego UMŁ, autorstwa radcy prawnego mec. Huberta Brzezińskiego, która jest negatywna. Zdaniem Wydziału Prawnego, w ramach tego Programu finansowanie to jest niedopuszczalne. Dlatego też jedyną kwestią, dla której nie wprowadzono dofinansowania tychże zabiegów, są tylko i wyłącznie przeszkody formalne.

Radca prawny, mec. p. Hubert Brzeziński wyjaśnił, że ustawa o ochronie zwierząt (pomimo że są prowadzone prace legislacyjne, mające na celu zmianę szeregu zapisów tej ustawy) nie daje podstawy do tego, aby Miasto w jakikolwiek sposób dofinansowywało tego rodzaju zabiegi w odniesieniu do zwierząt właścicielskich. Orzecznictwo sądów administracyjnych i rozstrzygnięcia nadzorcze wojewodów kwestionują tego rodzaju zapisy w Programach, które są przyjmowane. Natomiast Warszawa rzeczywiście dofinansowuje zabiegi dla swoich mieszkańców na podstawie Programu, niemniej można przytoczyć rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Mazowieckiego z kwietnia 2015 r., gdzie stwierdza

nieważność uchwały Rady Gminy Nadarzyn w sprawie dofinansowania 50% kosztów zabiegów kastracji i sterylizacji psów i kotów, których właścicielami są mieszkańcy gminy Nadarzyn. Wojewoda wskazuje, że ustawa o ochronie zwierząt wskazuje na obligatoryjną kastrację i sterylizację zwierząt w schroniskach dla zwierząt. Brak jest natomiast przepisu regulującego kwestie zasad dofinansowania określonych zabiegów na rzecz właścicieli zwierząt. Należy również podkreślić, iż z samego art. 11 wynika, iż obowiązek, nałożony na radę gminy w tym przepisie dotyczy wyłącznie bezdomnych zwierząt. Opiekę nad zwierzętami właścicielskimi sprawują ich właściciele. I to oni powinni ponosić koszty w tym zakresie. Jest również rozstrzygnięcie Wojewody Małopolskiego z 25 marca 2013 r., gdzie wskazuje, iż za opiekę nad zwierzętami właścicielskimi jest odpowiedzialny ich właściciel. Brak jest zatem podstawy prawnej, wyraźnej regulacji, która dawałaby podstawę Radzie Miejskiej do podjęcia uchwały w sprawie finansowania lub dofinansowania takich zabiegów.

Przewodnicząca Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Zwierząt, p. Wioletta Pawlik-Nowacka powiedziała, że KDO już drugi rok z rzędu próbuje wprowadzić wnioskiem do budżetu obywatelskiego dofinansowanie kastracji i sterylizacji. Obecnie jest wniosek, aby dofinansowywać określoną kwotę. Na zlecenie KDO została przygotowana opinia prawna, która pozytywnie odnosi się do dofinansowania sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich.

Prezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Łodzi, p. Amanda Chudzik powiedziała, że jak pokazuje praktyka, wiele miast realizuje dofinansowanie dla zwierząt właścicielskich. Jak się okazało, spojrzenie na proces zapobiegania bezdomności w sposób długoterminowy poprzez znakowanie zwierząt, sterylizację zwierząt w schroniskach oraz zwierząt właścicielskich znacznie zminimalizowało koszty. Na przykładzie gminy wiejskiej Suchy Las oraz gminy miejskiej Myszków, koszty po wprowadzeniu, na przestrzeni ostatnich 4 lat, działań sterylizacji zwierząt właścicielskich, bezdomnych oraz znakowania, spowodowały zminimalizowanie kosztów o ponad 50%. Należy zaznaczyć, że zabieg sterylizacji, to kwestia jednego wydatku, który będzie procentował w przyszłości. Do Towarzystwa zgłaszają się interesanci, którzy pytają o wykonanie takiego zabiegu – zainteresowanie jest bardzo duże, jednak z uwagi na koszty wiele osób nie skorzysta z tego zabiegu.

Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Bezdomnych Zwierząt „Schronisko” p. Bogumiła Skowrońska-Werecka powiedziała, że jest zszokowana, iż Wydział Prawny UMŁ działa przeciwko temu, co sugerują organizacje pozarządowe. Podkreśliła, że właścicielami zwierząt bezdomnych stają się mieszkańcy Łodzi, którzy niekoniecznie zaplanowali posiadanie zwierzęcia. Osoby, które przygarniają zwierzęta z ulicy odciążają w sposób znaczący Miasto. Koszty wszystkich wydatków poniesionych na cały zabieg (łącznie z gazikami, wata, antybiotykami, wenflonem, strzykawkami) – 24,68 zł, co w przybliżeniu daje kwotę ok. 30 zł (przy masie zwierzęcia ok. 20 kg). Sterylizacja suki to czas maksymalnie 1 godziny 45 minut. Zdaniem B. Skowrońskiej średnia cena takiego zabiegu winna wynosić 100 zł (łącznie z wynagrodzeniem dla personelu medycznego). Jest to 1/3 ceny, jaką pobierają za przeprowadzenie takiego zabiegu lecznice weterynaryjne (300 zł). Dofinansowanie przez Miasto takich zabiegów, na pewno byłoby dużym wydatkiem, natomiast wprowadzenie pewnych opłat na rzecz pracowników schroniska powodowałoby, że koszt zabiegu wyniesie 100 zł. W wyniku przeprowadzania takich zabiegów bezdomność powinna zmniejszyć się w przeciągu 3-4 lat, a tym samym schronisko stanie się tylko i wyłącznie miejscem, które będzie przetrzymywało zwierzęta z powodów losowych. Nakłady na schronisko zmniejszą się wówczas znacząco (ok. 500 tys. zł). Zdaniem B. Skowrońskiej-Wereckiej argumenty

przemawiają za tym, żeby wydać rocznie 50-100 tys. zł i sukcesywnie przeprowadzać zabiegi sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich.

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy powiedziała, że wg opinii prawnej UMŁ, Miasto nie powinno pomagać właścicielom zwierząt, natomiast jest taka sytuacja, że Miasto partycypuje w opłacie za chipowanie psów właścicielskich. Zapytała, czy w takim przypadku w niektórych przypadkach Miasto może finansować, a w niektórych nie może.

Radca prawny, mec. p. Hubert Brzeziński powiedział, że art. 11a ustawy o ochronie zwierząt wskazuje na elementy obligatoryjne i fakultatywne programu, który jest przyjmowany corocznie do 31 marca każdego roku. W ustępie 3 tego artykułu jest zapis: „Program, o którym mowa w ust. 1 może obejmować plan znakowania zwierząt w gminie”. To jest element fakultatywny. Gdyby w tej ustawie był zapis, że Miasto może także regulować kwestie współfinansowania czy dofinansowania zabiegów sterylizacji i kastracji, wszystko byłoby w porządku. Na dzień dzisiejszy natomiast nie ma takiej podstawy prawnej.

Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Bezdomnych Zwierząt „Schronisko” p. Bogumiła Skowrońska-Werecka powiedziała, że inspekcja weterynaryjna na wniosek Stowarzyszenia odpowiedziała, że w 2014 roku w 54 zakładach leczniczych zaszczepiono 21 688 psów. W Łodzi funkcjonuje ponad 100 lecznic, w tym gabinet weterynaryjny w Schronisku dla zwierząt. W Łodzi są natomiast osoby, które posiadają kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt psów i żaden z nich nie jest zaszczepiony przeciwko wściekliznie. Wiele osób przygarnia zwierzęta, nie mając środków na utrzymanie i nie zdając sobie sprawy, że mogą się one rozmnażać. Jej zdaniem Miasto, bez pomocy organizacji pozarządowych zajmujących się zwierzętami, nie da sobie rady.

Przewodnicząca Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Zwierząt, p. Wioletta Pawlik-Nowacka podkreśliła, że odnosząc się do art. 11, to jest w nim zapisane, że konieczna jest obligatoryjna kastracja zwierząt w schroniskach dla zwierząt, natomiast nie jest napisane – przebywających w schronisku. Dlatego jeżeli właściciel przyjdzie ze swoim zwierzęciem do schroniska, a w schronisku jest weterynarz, to kastracja i sterylizacja może być wykonana.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik podkreślił, że trwają prace nad nowym budżetem i źle by było, żeby w nowym budżecie środków na dofinansowanie kastracji i sterylizacji zwierząt nie było.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Dariusz Wrzos powiedział, że nikt nie kwestionuje potrzeb celowości i zasadności takiego działania. Kastracja i sterylizacja zwierząt właścicielskich w perspektywie kilku lat obniży koszty działalności schroniska – to jest fakt. Natomiast zupełnie czymś innym są względy formalne. Podkreślił, że Miasto przeznacza na pomoc, opiekę nad zwierzętami bezdomnymi poza utrzymaniem schroniska 183 tys. zł. Z tego finansowane są zabiegi sterylizacji i kastracji kotów wolnożyjących. Schronisko nie jest niestety w stanie wykonać dodatkowo 1000 zabiegów sterylizacji i kastracji psów wolnożyjących mimo tego, że koszt takiego zabiegu jest znikomy w porównaniu z kosztem rynkowym, dlatego trzeba będzie tę usługę zlecić na zewnątrz i liczyć się ze średnim kosztem 300-400 zł. A będzie to skutkowało tym, że w budżecie Miasta trzeba będzie zabezpieczyć dodatkowo ok. 300 tys. zł, jeżeli brane byłoby pod uwagę 100% dofinansowanie. Zaproponował rozważenie, gdyby znalazło się 300 tys. zł w budżecie

Miasta, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby np. jakiś radny podjął taką inicjatywę i wprowadził to do budżetu.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik uważa, że budżet buduje Prezydent i to on powinien zaproponować stosowne zmiany. Jeśli nie zaproponuje, to wtedy być może będą zgłaszane poprawki przez Komisję.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zaproponował, aby Komisja wystąpiła ze stanowiskiem do Prezydent Miasta, aby w budżecie na 2016 rok znalazły się środki na dofinansowanie zabiegów sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich, które stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Bezdomnych Zwierząt „Schronisko” p. Bogumiła Skowrońska poprosiła, aby rozważyć przeprowadzanie zabiegów w schronisku dla zwierząt, ponieważ do zabiegów sterylizacji używa się ketaminy, a często lecznice weterynaryjne oszczędzają, co powoduje, że kwitnie handel podziemny tym lekiem.

Punkt 4: Wydawanie zezwoleń na usunięcie drzew lub krzewów w aspekcie zasad ochrony przyrody oraz uprawnień i obowiązków właścicieli nieruchomości, ze zwróceniem szczególnej uwagi na uprawnienia wynikające z prawa do zabudowy i zmiany sposobu zagospodarowania.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik przypomniał, że Komisja zajmowała się na swoich posiedzeniach sprawą wycinek drzew w Mieście.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Dariusz Wrzos wyjaśnił, że system ochrony drzew ma w Polsce swoją podstawę w ustawie Prawo ochrony środowiska, która zobowiązuje w art. 127 do tworzenia warunków związanych z ochroną drzew, a przede wszystkim obejmowania ją ochroną prawną. Narzędziem ochrony prawnej drzew jest ustawa o ochronie przyrody, a przede wszystkim formy ochrony przyrody, gdzie w art. 8 tej ustawy ustanowiono pomniki przyrody, jako właściwą formę ochrony dla drzew. Jeżeli mamy do czynienia z drzewem o wybitnych walorach przyrodniczych, to Rada Miejska ma uprawnienia, żeby uchwałą ustanowić ochronę prawną w postaci pomnika przyrody. Zasadą przyjętą jest również także, że to ustanawianie drzew pomnikami przyrody, nie powinno być powszechne. W starej ustawie o ochronie przyrody było rozporządzenie wykonawcze do tejże ustawy, w którym określono minimalne parametry, jakie musi mieć drzewo, w postaci obwodu w rozróżnieniu na poszczególne rodzaje i gatunki, gdzie dopiero powyżej pewnej granicznej wielkości obwodu można było ustanowić drzewo pomnikiem przyrody. Teraz takiego wymogu nie ma – ustawa mówi tylko, że musi to być drzewo o szczególnych walorach, wybijające się w krajobrazie. Pewnie jest to uzasadnione tym, że obwód uzyskuje się poprzez warunki siedliskowe i ten sam gatunek na żyzniejszych siedliskach uzyska taki obwód bardzo szybko, natomiast w innych warunkach nigdy. Dlatego też różnicowanie tylko i wyłącznie na podstawie parametru obwodu jest zbyt małe i nie powinno być stosowane. Jeśli chodzi o pomniki przyrody na terenie Łodzi, to jest ich 281. pojedynczych drzew jest 277, 3 zbiorowe w postaci alei. Licząc ilość drzew łącznie - powyżej 700 drzew jest objętych ochroną prawną. Ich umiejscowienie jest powszechnie znane. Jeśli chodzi o ilość pomników przyrody w innych miastach, to w Warszawie jest ich 480, w Krakowie – 287, we Wrocławiu – 182, w Poznaniu – 112. Na jednostkę powierzchni w Łodzi jest najwięcej drzew – 2,76 drzewa objętej ochroną prawną na km², przy

najmniejszej wartości w Poznaniu (0,13). Art. 83 ustawy o ochronie przyrody mówi o tym, że posiadacz nieruchomości na usunięcie drzewa w wieku powyżej 10 lat, nierosnącego w lesie w rozumieniu ustawy o lasach i niestanowiącego drzewa owocowego, musi uzyskać zezwolenie właściwego organu (dla terenów nieobjętych ochroną prawną z ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami jest Prezydent Miasta, a jeśli jest teren opieki nad zabytkami, to Wojewódzki Konserwator Zabytków wydaje wg właściwości określonej w ustawie zezwolenia na usunięcie drzew). Ponieważ ustawa nie mówi wprost na co można wydać zezwolenie, w jakich okolicznościach, od czego można uwarunkować wydanie zezwolenia, właściciel nieruchomości jest niczym niezwiązany. Może w każdej chwili, bez względu na to, jaki jest stan faktyczny wystąpić do organu z żądaniem wydania zezwolenia (musi podać przyczynę, gatunek, itd.). Odmawiając wydania zezwolenia na usunięcie drzew organ musi ją uzasadnić. W sytuacji, gdy większość terenu Miasta nie jest objęta miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego (jeśli te plany by były, sytuacja byłaby bardzo klarowna, przejrzysta - wszędzie, gdzie tereny w miejscowym planie zostały przeznaczone pod zieleń, nie byłoby zgód na usunięcie drzew, jeżeli nie byłoby to wywołane przyczynami zamierania, zagrożenia, czy innymi natury przyrodniczej, biologicznej, bezpieczeństwa), właściciel, żeby zmienić sposób zagospodarowania nieruchomości, musi uzyskać decyzję o warunkach zabudowy, która określa dopuszczalne zasady zmiany sposobu zagospodarowania. Jeżeli we wniosku właściciela jest odwołanie do tego, że uzyskał decyzję o warunkach zabudowy na budowę np. budynku jednorodzinnego, to WUiA rozstrzyga o zmianie przeznaczenia na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i kieruje się tylko i wyłącznie tzw. zasadą dobrego sąsiedztwa. WUiA nie może odmówić wydania decyzji o warunkach zabudowy tam, gdzie nie ma miejscowego planu. Jeżeli na podstawie analizy urbanistycznej sąsiednich nieruchomości można ustalić m.in. linię zabudowy, parametry zabudowy, natomiast przepis nic nie mówi o tym, że WUiA wolno odmówić wydania decyzji o warunkach zabudowy ze względu na ochronę skupiska drzew występującego na tej nieruchomości bądź pojedynczego drzewa, które nie jest objęte ochroną prawną (w postaci pomnika przyrody lub ochroną gatunkową). Jeśli wydana zostanie decyzja o warunkach zabudowy, to wiąże ona organ przy wydawaniu pozwolenia na budowę. Projektant jest także związany warunkami wynikającymi z decyzji o warunkach zabudowy. Jakakolwiek próba zablokowania zmiany sposobów zagospodarowania, która pozwoliłaby ocalić najcenniejsze okazy, jest z punktu widzenia prawnego niemożliwa. Z orzecznictwa wynika też między innymi, że organ nie może odmówić wydania zezwolenia, jeżeli nie ma innych szczególnych zasad ochrony drzew na tym terenie i nie może uzależnić wydania zezwolenia na uzyskanie przez posiadacza nieruchomości innej decyzji, bądź innego zezwolenia, z którego wynikałoby, że usunięcie danego drzewa jest możliwe. Nowelizacja ustawy o ochronie przyrody jaka wejdzie z dniem 28 sierpnia br. sprawi, że właściciel nieruchomości będzie mógł usunąć drzewa na podstawie wydanego zezwolenia, jeśli uzyska pozwolenie na budowę, a zatem w nowej sytuacji prawnej WOŚiR będzie musiał wydać zezwolenie na usunięcie drzewa na podstawie projektu planu zagospodarowania przestrzennego, który jest częścią projektu budowlanego, mimo tego, że jeszcze nie ma projektu budowlanego w całości, ale ten projekt jest na etapie opracowania i posiadacz nieruchomości przedstawi projekt zagospodarowania terenu sporządzony przez osobę z uprawnieniami. Na tej podstawie WOŚiR będzie musiał wydać zezwolenie, pod warunkiem wykonania tego zezwolenia po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Dziś ustawa o ochronie przyrody nie regulowała tego i WOŚiR musiał wydawać zezwolenia na podstawie decyzji o warunkach zabudowy, a nie pozwolenia na budowę, w sytuacji, gdy posiadacz tej nieruchomości nigdy nie rozpoczął procesu budowlanego na tym terenie. Często było tak, że drzewa usuwano i sprzedawano nieruchomość, a ktoś inny dostawał inną decyzję o warunkach zabudowy na zupełnie co innego. Wydaje się, że chociażby z tego tytułu nowelizacja ograniczy w jakimś zakresie

usuwanie drzew przez osoby fizyczne, które co do zasady były zwolnione z wnoszenia wysokich opłat. Kierując się tezami orzecznictwa, wydając zezwolenia na usunięcie drzew organ musiał wyważyć interes społeczny, jakim jest zachowanie drzewa i interes właściciela. Organy orzecznictwa wychodzą z założenia, że nie ma żadnej podstawy, żeby interes społeczny traktować ponad interesem właściciela. Zatem mogło być okazałe drzewo, które podobało się każdemu, natomiast jeśli posiadacz nieruchomości chciał zmienić sposób zagospodarowania i było to zgodne z prawem na podstawie innych decyzji czy rozstrzygnięć, to nie można było odmówić wydania zezwolenia ze względu na to, że drzewo jest okazałe i krajobrazowo oraz estetycznie powinno pozostać - nie był to argument, który pozwalał na odmowę wydania zezwolenia. Z punktu widzenia odczucia społecznego można w większości przypadków mówić o tym, że ktoś, kto wydaje zezwolenie na usunięcie drzew, nie bierze wszystkiego pod uwagę. Jeśli chodzi o ochronę drzew w procesie inwestycyjnym to w zasadzie warunkiem ochrony drzewa w terenie, gdzie realizowane są jakiegokolwiek procesy inwestycyjne jest pozostawienie w niezmienionym stanie miejsca, gdzie rośnie drzewo przynajmniej w obrysie korony tego drzewa. Wielokrotnie jest tak, że różnego rodzaju obiekty budowlane przechodzą przez teren, w którym rozwija się korona, co powoduje uszkodzenie czy nawet zniszczenie fragmentu drzewa. Decyzja o warunkach zabudowy wiąże organ przy wydawaniu pozwolenia na budowę – organ nie może uzależnić wydania pozwolenia na budowę od np. uzyskania wcześniej zezwolenia na usunięcie drzewa, bo jest związany tylko i wyłącznie decyzją o warunkach zabudowy. Jest jedna okoliczność, kiedy organ może zażądać opinii po uzgodnieniach, ale w sytuacji, kiedy drzewo, które rośnie na danym terenie objętym decyzją o warunkach zabudowy byłoby objęte ochroną prawną na podstawie przepisów o ochronie przyrody. Takich sytuacji na terenie Miasta jest niewiele, a nawet wcale. Ochrona gatunkowa roślin polega na tym, że chroni się je w miejscu naturalnego występowania. Zatem jest wiele gatunków, np. jarzab szwedzki, który występuje masowo, a jest objęty ochroną prawną, ale zasięg występowania to tylko niewielki fragment na północy Polski. Próby zatrzymania procesu inwestycyjnego i niewydania zezwolenia na gatunek objęty ochroną, który nigdy na danym terenie nie występował, byłoby niezgodne z prawem. Na terenie Miasta rośnie ponad 140 tys. gatunków drzew tylko i wyłącznie w pasach drogowych dróg publicznych i wewnętrznych. Przyjmując średnią 50 lat życia drzewa, prawie 3 tys. drzew obumiera w sposób naturalny. Na terenie całej Łodzi rośnie ok. 1,5 mln-2 mln drzew. Wychodząc z założenia, że 1 mln rośnie na terenach niebędących drogami, to 20 tys. drzew usuwa się na skutek biologicznej śmierci. Rocznie wydaje się ok. 3 tys. zezwoleń na usunięcie ok. 10-15 tys drzew. Są to przykłady drzew, gdzie odmowa wydania zezwolenia jest niemożliwa. Właściciel może żądać wydania zezwolenia ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa. Wiele drzew wydaje nam się na pierwszy rzut oka zdrowe, natomiast jeżeli przyjrzymy się szczegółom, na co bardzo rzadko zwraca się uwagę: szyję korzeniową-wypróchnienia, dziury, to takie drzewo przy większym wietrze może runąć na ziemię. Pracownik, który dokonuje oględzin terenowych musi wziąć pod uwagę wszystkie rzeczy, jeżeli właściciel wystąpi o wydanie zezwolenia na usunięcie takiego drzewa. Często można spotkać się także z naderwaniem systemów korzeniowych, zmianami antropogenicznymi czy zaniedbaniami pielęgnacyjnymi. Jeżeli chodzi o zezwolenia przy budowie dróg, to jeżeli budowa drogi prowadzona jest ze specustawy nie będzie wymagało uzyskania żadnego zezwolenia. Natomiast jeśli budowa drogi prowadzona jest w normalnym trybie, na podstawie pozwolenia na budowę, to każde drzewo, które ma więcej niż 10 lat będzie wymagało zezwolenia na wycinkę. Przy budowie inwestycji, kiedy uzyskuje się pozwolenie na budowę, a konieczna jest wycinka drzew, inwestor winien wyznaczyć rekompensatę przyrodniczą, jeśli tylko jest to możliwe.

Wypowiedź została poparta prezentacją multimedialną, która stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał o styk działań między Wydziałem Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Wydziałem Urbanistyki i Architektury.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju, p. Małgorzata Kasprowicz wyjaśniła, że prowadząc postępowanie o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, czy pozwolenia na budowę można chronić drzewa, które objęte są już wcześniej ochroną prawną. WUiA za każdym razem przeprowadza analizę urbanistyczną, która poprzedzona jest wizją w terenie i występuje do WOŚiR z zapytaniem, jakie są możliwości ochrony drzew w przypadku, kiedy nie są one objęte ochroną prawną. Jeżeli nie ma takich możliwości, to nie ma podstaw, by zawrzeć ochronę w decyzji o warunkach zabudowy

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik chciał wiedzieć na czym może polegać ochrona drzew. Czy ochrona jest tylko wtedy, kiedy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego będą to tereny zielone.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju, p. Małgorzata Kasprowicz zaznaczyła, że plan zagospodarowania przestrzennego zawiera rozstrzygnięcia władcze gminy. Po konsultacji ze służbami ochrony środowiska w planie miejscowym można zawrzeć zapisy, że drzewa, które występują na terenie lub konkretne eksponaty, są do zachowania. Wtedy wiadomo, że możliwa jest realizacja inwestycji z poszanowaniem istniejących drzew.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, ile można wskazać przykładów, kiedy MPU dokonuje tego typu zapisów dla planów np. śródmieścia.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju, p. Małgorzata Kasprowicz odpowiedziała, że ze każdym razem wszystkie projekty planów są konsultowane z Wydziałem Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Ostatnio był przypadek ul. Wierzbowej, gdzie były zapisy w planie nakazujące zachowanie drzew. Zarząd Dróg i Transportu uzyskawszy pozwolenie na budowę na tym terenie jest zobowiązany do prowadzenia prac ze szczególną ochroną drzew istniejących. Biorąc pod uwagę parametry mającej tam powstać drogi, konieczność umieszczenia tam odpowiedniej infrastruktury, pomimo wysokich środków ostrożności niestety drzewa ta mogą nie przetrwać.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Dariusz Wrzos podał przykład planu miejscowego przy ul. Pasjonatów, gdzie był zapis o zachowaniu starych, okazałych dębów. Obszar planu był przeznaczony pod budowę jednorodzinną, mieszkaniową. Doszło do parcelacji i właściciel nieruchomości mógł rozpocząć budowę tylko poprzez usunięcie drzew. WOŚiR odmówił wydania zezwolenia na budowę, natomiast decyzja ta została uchylona. Samorządowe Kolegium Odwoławcze odpowiedziało, że w sytuacji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego prym wiedzie przeznaczenie terenu określone obszarowo i żadne zapisy planu, które stoją w sprzeczności z zagospodarowaniem obszaru nie stanowią podstawy do odmowy wydania zezwolenia na budowę. Zatem jeśli Miasto chce chronić drzewa, to powinny one zostać wydzielone w postaci odrębnego terenu. Żaden zapis w planie, który jest w sprzeczności z zagospodarowaniem strefy, jest nie do utrzymania w praktyce.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju, p. Małgorzata Kasprovicz dodała, że decyzję SKO należy rozumieć tak, iż plan obowiązuje, jest zamiar realizacji inwestycji i próbuje się ją zrealizować tak, aby drzewa zachować. Jeżeli okaże się, że jest to niemożliwe, to SKO przyznało wyższość podstawowemu przeznaczeniu terenu kosztem drzew.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik chciał wiedzieć, czy WUiA przed wydaniem decyzji o warunkach zabudowy konsultuje się ze służbami ochrony środowiska.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju, p. Małgorzata Kasprovicz wyjaśniła, że każda analiza urbanistyczna wiąże się z tym, że trzeba pojechać w teren, sfotografować go, przygotować materiał do ustalania warunków zabudowy. O ile na terenie występują drzewa, które w ocenie Wydziału są krajobrazowo cenne, to za każdym razem Wydział występuje do WOŚiR z zapytaniem, czy jest jakaś forma ochrony dla takiego drzewostanu. Najczęściej odpowiedź jest taka, że niestety nie ma form ochrony. Wydawana jest następnie decyzja o warunkach zabudowy, gdzie w uzasadnieniu zawierana jest informacja, że na terenie pod projektowaną inwestycję znajdują się cenne okazy i wskazane byłoby projektowanie i realizacja inwestycji, które pozwoliłoby na zachowanie tego drzewostanu.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, czy jeżeli inwestor chce dokonać ewentualnej wycinki występuje do WOŚiR.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju, p. Małgorzata Kasprovicz potwierdziła, że występuje wtedy o decyzję zezwalającą na wycinkę. Po wejściu w życie nowelizacji sytuacja zmieni się o tyle, że decyzje wydawane przez WOŚiR będą decyzjami warunkowymi. Decyzja o warunkach zabudowy nie przesądza jeszcze o realizacji inwestycji, ponieważ trzeba spełnić jeszcze szereg warunków, żeby do tego doszło. Dopiero zamiar inwestycyjny, który się zmaterializuje w postaci decyzji o pozwoleniu na budowę tzn. że inwestor będzie już dysponował projektem, prawem do terenu, to wtedy decyzja WOŚiR zacznie działać

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik stwierdził, że z punktu widzenia inwestora to nic nie zmienia.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju, p. Małgorzata Kasprovicz powiedziała, że w przypadku zamiaru i faktycznej realizacji inwestycji nie ma szans na ochronę drzew. Zmiana zlikwiduje sytuację, w której ktoś występuje o decyzję o warunkach zabudowy, by wyciąć drzewa i potem działkę sprzedać.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Dariusz Wrzos powiedział, że w chwili, kiedy właścicielem działki jest nie osoba fizyczna, ale podmiot prowadzący działalność gospodarczą, to wydanie pozwolenia na usunięcie drzew zawsze wiąże się z opłatą, obowiązkiem jej wniesienia bądź wykonaniem nasadzeń zastępczych. Dziś inwestor, jeżeli chce kupić tani zadrzewiony teren, ale wie o tym, że usunięcie drzew wiąże się z dużą opłatą, stawia warunek właścicielowi gruntów, że jeżeli usunie on te drzewa to nieruchomości będzie droższa. Wtedy właściciel wymyśla sposób zagospodarowania terenu i dostaje decyzję o warunkach zabudowy.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, czy jest to sytuacja Złotna.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Dariusz Wrzos wyjaśnił, że nie. Właściciel „świadomie poszedł na bezprawne usunięcie drzew”, czego nie można mu udowodnić. Występował on o wydanie zezwolenia na usunięcie pojedynczych, martwych drzew, których miał tysiące. W odnowieniach naturalnych zawsze znajdzie się drzewa, które trzeba będzie usunąć ze względów pielęgnacyjnych, biologicznych, bezpieczeństwa. Dostawał on pozwolenie na usunięcie np. 30 drzew, ale usuwał ich znacznie więcej. Niestety żadne służby kontrolujące (WOŚiR, Straż Miejska, Policja) nigdy nie kontrolowały tego na tej zasadzie, że oczekiwały wskazania, z którego miejsca drzewo zostało usunięte. Okazałoby się bowiem, że zezwolenie nie dotyczyło usunięcia większości drzew. Skala zjawiska oraz sposób wykonywania tych cięć była taka, że żadna ze służb nie potrafiła udowodnić nielegalnej wycinki.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, czy są możliwości „łatania” tego systemu.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju, p. Małgorzata Kasprowicz powiedziała, że można wprowadzić jakąś politykę działania na terenach gminnych czy w pasach drogowych, niejednokrotnie zdarza się jednak, że faktyczna kolizja drzew z drogą powoduje, że możliwości techniczne nie pozwalają na zachowanie drzew. W przypadku nieruchomości prywatnych, gdzie właściciele działają na swoim terenie, właściwie żadnych możliwości nie ma. Zamieszczenie informacji w uzasadnieniu decyzji o warunkach zabudowy to odwoływanie się do dobrej woli.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Dariusz Wrzos stwierdził, że rozróżniłby dwie sytuacje. Po pierwsze na inwestycjach miejskich, które prowadzone są przez profesjonalistów, powinna być dokonana waloryzacja drzewostanu. Inwestor winien wskazać wykonawcy projektu drzewa, które powinny zostać. Inicjatywa ochrony drzewostanu powinna pochodzić od zarządcy terenu już przy zleceniu projektu budowlanego. Inna sytuacja jest przy gruntach prywatnych. Wówczas można rozważyć dokonanie waloryzacji terenu w momencie, kiedy składa on wniosek o wydanie warunków zabudowy. Wówczas na koszt Miasta powstaje pewna waloryzacja terenu i dokonuje się oceny się najcenniejszych okazów. Tym samym można wskazać właścicielowi terenu, że powinien tak zaplanować obiekt inwestycyjny, aby zachować cenne okazy. Natomiast nie będzie to żadnym przymusem, ani obowiązkiem.

Na tym dyskusję zakończono.

Punkt 5: Przyjęcie protokołu nr 11/VI/2015.

Nie zgłoszono uwag, dlatego **przewodniczący Komisji p. Marek Michalik**, zwrócił się o zaakceptowanie dokumentu:

**za przyjęciem wniosku głosowało 5 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Punkt 6: Sprawy różne i wniesione.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Zgłaszam się w kontekście protokołu i tego, co zostało tam zapisane. Tak się złożyło, że w trakcie tamtej Komisji musiałem wcześniej wyjść i nie miałem okazji wypowiedzieć i zareagować w dyskusji na to, co zostało zapisane, jeśli chodzi o późniejszą wypowiedź Pana radnego Walaska. Uważam, że nie mogę tego pozostawić bez ustosunkowania się. Chociaż mógłbym spytać, dlaczego Pan przewodniczący zgadza się ze mną tylko w 99%, a nie w 100%, ale to już mały drobiazg. Przypomnę, że sprawa dotyczy spalarni i utraty pieniędzy na jej budowę. Reaguję dlatego, że przedstawiciele Platformy stosują w tej sprawie taką retorykę pt. „radni blokowali, dlatego żeśmy tego nie budowali”. Istotą tych naszych wypowiedzi była kwestia taka, że stracono co najmniej 2 lata od początku kadencji, kiedy zaprzestano w ogóle prac nad tym projektem. Dla mnie głównie istotą tego rozliczenia było to, że zaniechano prac w latach 2011-2012, a potem próbowano w 2013 roku stworzyć pozór prac i przedstawiono propozycję strasznie kosztownej inwestycji, przekraczającej ponad 1 mld zł. Stąd radni reagowali, dlaczego tak drogo. Ponieważ umowa, którą rzeczywiście podpisywałem (nawiązując do wypowiedzi Pana Walaska) dotyczyła warunków, że umowa z Dalką była, iż teren ten powinien być w ciągu 5 lat wykorzystany (przynajmniej w zakresie rozpoczęcia tej budowy), to jest zupełnie inny temat. Nikt inny tej umowy by nie zawarł inaczej, ponieważ teren był Dalki i Miasto pozyskało ten teren od Dalki na warunkach takich, że jak zacznie budować, to w ciągu 5 lat będzie miało okazję to zrealizować. Jeżeli nie, to wtedy Dalka zastrzegła sobie (a miała prawo zgodnie z Kodeksem zastrzec sobie), że potem może to odkupić. Co ma wspólnego prawo odkupu z tym, że przez 2 lata rządów Pani Zdanowskiej (od 2011 roku) zaprzestano realizacji? Bo wcześniejsze lata jednak wypełnione były tą realizacją, bo po pierwsze był cały projekt, wniosek, przyznane pieniądze (i to nie na liście rezerwowej, tylko już w ramach projektów indykatywnie przyjętych i przez listę Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, więc mieliśmy pewność tych pieniędzy), natomiast zaniechano tych prac w latach 2011-2012 i dopuszczono do zepchnięcia tego projektu na listę rezerwową. Ekwi-librystyka, że jak dzisiaj S-14 jest na liście rezerwowej, to jest świetnie, już w ogóle jest dla mnie kompletnie niezrozumiała. Wyczytałem tam taką wypowiedź. Otóż S-14 powinna być już dawno na liście priorytetowej przy tych możliwościach Platformy, jakie miała w zakresie swoich deklaracji, że ma taki wpływ w rządzie (mówię tu o władzach zwłaszcza lokalnych, łódzkich). Ważne jest to, że utracone zostały te pieniądze właśnie przez ekipę Pani Zdanowskiej, która przez 2 lata zaniechała tych prac. I to wyraźnie chcę podkreślić. Czekam na odpowiedź Pana Walaska, bo na pewno będzie przy czytaniu tego protokołu ciąg dalszy”.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziła:

Katarzyna Rakowska